

ul. R. 138

WYRWICZ

Tokarna

DWIE EWOLUCJE



Nakładem »Wiadomości Polskich«

Piotrków 1917.

PL 3 a 2

PL 3 c 2

PL 2 d 2

Odbitka z nr. 146 »Wiadomości Polskich«

474966

II

Jednem z- najcharakterystyczniejszych zjawisk naszego życia politycznego ostatnich lat kilkunastu była ewolucja narodowej demokracji, dokonana w początkach tzw. rewolucji rosyjskiej.

Przed rokiem 1905-ym narodowa demokracja była stronnictwem stosunkowo nielicznem, ale posiadającym zwarty i karny sztab, oraz nienajgorszy zrąb organizacyjny w Królestwie i Galicji. Sztab ten wytworzył jej przedewszystkiem oryginalną i mocno dogmatyczną ideologję. Nie będę tu wchodzić w jej szczegóły; powiem tylko, że jednym z kamieni węgielnych tej ideologii była orjentacja antyrosyjska. Z obozu narodowej demokracji, z kart przeglądu wszechpolskiego wyszły te prace o Rosji (Dmowskiego i Gruźewskiego), które wywołały w swoim czasie tak silne wrażenie. Ich zasadniczą istotną treścią była druzgocząca krytyka Rosji nie tylko carskiej, ale liberalnej i radykalnej, traktująca z ironią tych, którzy wierzyli w jej siły, zapowiadająca nawet niedaleki jej upadek. Przedstawiały one zarazem Rosję we wszystkich jej odcieniach jako nieubłaganego wroga Polski, który druzgocze nas i swą siłą mechaniczną i jadem swej ideologii nihilistycznej, sączącym się w dusze polskie nie tylko przez celowe działanie szkoły apuchtinowskiej, ale i przez nieświadomą działalność rozmaitych ideologii postępowych. Ta bezwzględna niechęć do Rosji doprowadziła później przywód-

ców narodowej demokracji do porozumienia się na gruncie galicyjskim z wysłańcami Japonji, a Dmowskiego do znanej jego i niebezpiecznej podróży do Tokio. Decydowała ona zarazem o jej poglądach na politykę naszą w stosunku do Austrii i Prus. Z Austrią przywódców narodowej demokracji łączyły jeszcze wspomnienia konferencji, odbywanych w Warszawie w latach osmdziesiątych z oficerami sztabu generalnego c. i k. armji, których tematem było wywołanie powstania w Królestwie na wypadek wkroczenia wojsk austriackich. Stosunki te zacieśniły się od chwili przeniesienia się przywódców narodowej demokracji do Galicji, a zwłaszcza od czasu, gdy rząd Kőrbera oparł się stanowczo próbom wydalenia ich stąd, podejmowanych przez niektóre czynniki krajowe, wychodząc z tego założenia, że należy ich bronić jako rzeczników polityki antyrosyjskiej w Polsce. Narodowa demokracja broniła wówczas z zapalem Galicji, jako swej bazy; zwalczała ostro i ironicznie głosy postępowej prasy warszawskiej, obniżające znaczenie narodowe tej dzielnicy. W artykułach »Przeglądu wszechpolskiego« wyczuwało się nieraz bardzo głęboki pesymizm w stosunku do siły narodowej Królestwa, a duży optymizm w ocenie energii narodowej Galicji. Swoją postawę do Prus opierała narodowa demokracja na podporządkowaniu spraw Wielkopolski interesowi ogólnonarodowemu i na konieczności zwrócenia frontu naszego przeciw Rosji. Zwalczała ona usilnie, jako wynik podstępnej, filorosyjskiej polityki realistów lub pozytywistów, jako skutek wpływów cenzury rosyjskiej, front antipruski prasy warszawskiej. Krytykowała wprawdzie już wtedy narodowa demokracja nasze dawne sprzyśiężenia i powstania, ale krytykowała jedynie z tego punktu widzenia, że uczyły one naród nasz li tylko polityki wybuchów, a nie ciągłej, ustawicznej walki o niepodległość. Nie rezygnowała z żadnego środka walki,

prowadzącego do wolności. Na kartach »Przeglądu wszechpolskiego« można dziś odszukać artykuły takie, jak n. p. »W sprawie Legjonów Polskich«, oświadczające się za tworzeniem zagranicą kadr wojska polskiego (artykuł ten pisał ś. p. J. Popławski); na łamach narodowo-demokratycznej »Teki« pojawił się artykuł, wzywający młodzież naszą do masowego wstępowania do armii austryjackiej w celu kształcenia się tam na przyszłych oficerów naszego wojska.

Naraz przyszły wypadki roku 1905-go. Była to jedna z tych okazji dla narodu, które pojawiają się tak rzadko i z których bezwzględnie skorzystać należy, gdyż niewyzyskane, obniżają one stosunek naszych sił do sił państw zaborczych, które po wyjściu z takiej ery fermentu wytwarzają sobie zazwyczaj nowe środki asymilowania nas. Narodowa demokracja znalazła się wówczas na rozdrożu, musiała wybierać między dwiema drogami. Mogła ona, opierając się na swym dotychczasowym programie i swej organizacji, starać się o zgrupowanie dokoła siebie pierwiastków żywotniejszych narodu i poprowadzenie ich do walki o prawa narodu, w której po jej stronie stanęłyby niezawodnie i umiarkowańsze pierwiastki z obozu socjalistycznego. Była to droga długa i żmudna, mocno niepewna w dodatku, niepopularna w społeczeństwie, przystosowaniem poważnie do niewoli i niechęcią do programów, które wymagają od niego wysiłków i poświęceń; nie było na niej mowy o prędkim spotkaniu się z popularnością, a tem bardziej z władzą. Mogła też, rzucając w kąt swój dotychczasowy program, jako balast niepotrzebny w »realnej« polityce, pozbywając się swych pierwiastków radykalniejszych dostosować się, obniżyć do poziomu sił i wymagań narodu i objąć z większym tupetem tę rolę, którą spełniali dotąd tak wyszydzani przez nią realiści. Zwyciężył w niej ostatecznie ten drugi program, reprezentowany przez Dmowskiego,

podczas gdy za pierwszym oświadczał się tak stanowczo ś. p. Popławski. Zadecydowało o tem to pragnienie szybkiego dorwania się do władzy, zdobycia popularności, opanowania opinii za wszelką cenę, które stało się odąd tak charakterystyczną cechą narodowej demokracji, charakterystyczniejszą w każdym razie od wszystkich jej programów i ideologii z czasów »Przełądu wszechpolskiego«.

Doświadczylśmy i doświadczamy po dziś dzień skutków tego zwrotu politycznego narodowej demokracji. Jej zyski realne, konkretne dla narodu równają się dotychczas zeru i wciąż obciążają jedynie tak cierpliwy bilans przyszłości; natomiast szkody, wyrządzone przez nią świadomości i wyrobieniu politycznemu narodu tworzą pozycje bardzo poważne. Wyszzydzeni przez narodową demokrację realiści robili swą politykę ugodową bez tupetu, pocichu, jako robotę ich zdaniem niezbędną, ale nie wymagającą ani rozgłosu, ani specjalnego wychowania narodu. Narodowa demokracja wniosła do niej swój tupet, swój dogmatyzm, swoje starania o rozgłos. Stając się rzeczniczką »konieczności« ugodowych, nie zrezygnowała bynajmniej z działania konspiracyjnego i swe nowe metody zbliżenia do Rosji szerzyła za pomocą pism nielegalnych, tajnej organizacji, t. j. środków tak pociągających zawsze w Królestwie. Gdy zawiodły ją pierwsze jej usiłowania na terenie dumy, stworzyła nową ideologję neoslawizmu, która poczuciu odporności narodowej w Królestwie zadała większe ciosy, niż błędy którekolwiek z naszych programów ugodowych w dobie porozbiorowej. Odwołała się do kwestji żydowskiej, szerząc poglądy, które w głowach przeciętnych obywateli ujawniały się w przeświadczeniu, że głównymi wrogami naszej niepodległości są żydzi, że oni również byli istotnymi sprawcami naszych powstań etc. Odwołała się wreszcie — w imię zyskania popularności i utrzy-

mania się w panowaniu nad opinią—do tych wszystkich zbrodni niewoli, które dawniej piętnowała tak dosadnie na kartach Przeglądu wszechpolskiego: do poniżania w Królestwie Galicji, do toczenia tam walki z Prusami, tak ułatwianej przez cenzurę, do szerzenia polityki bierności, do osłabiania niechęci do Rosji tem, że poza nią stoją Anglja i Francja etc. Skutki tego wychowania odbijały się w dodatku nie na jednostkach, które tak czy owak zajmują stanowisko kapitulacyjne w narodzie, ale na jednostkach aktywnych, które zaufały narodowej demokracji w imię jej przeszłości, które związały się z nią w czasach prześladowań i prac nielegalnych. Tych ludzi nie objąłby nigdy realizm; ogarnęła ich dopiero narodowa demokracja.

Analogicznymi prawie środkami, jak narodowa demokracja przed r. 1905, rozporządzała przed wojną obecna Polska Partja Socjalistyczna. Posiadała zgrany i karny sztab oraz program działania; (w przeciwstawieniu do narodowej demokracji był to program raczej taktyczny). Na programie tym odbijał się dodatnio fakt, że moment klasowy, ściśle socjalistyczny, ustępował w nim na dalszy plan w stosunku do dążeń czysto narodowych i okazywało się tu wymownie, że socjalizm nasz swe natchnienie istotne — mimo wszystko — czerpał raczej od demokracji emigracyjnej, niż z wzorów ogólnie-europejskich. Jego istotnym punktem wyjścia była myśl o zbrojnej walce z Rosją, o wywołaniu powstania w Królestwie przy pomocy kadr wojskowych, które tworzone w Galicji pod mianem Związków strzeleckich. Dążąc do zrealizowania tego programu, Polska Partja Socjalistyczna miała odwagę przejścia do porządku dziennego nad licznymi oskarżeniami, któremi obrzucili ją przeciwnicy, zarzucający jej zbytne zbliżenie się do czynników wojskowych austrijackich, a nawet opierania się o Prusy. Co się tyczy tych ostatnich, to w chwili rozpoczęcia wojny ona pierwsza

zdobyła się na bardzo śmiałą i niepewną próbę zbliżenia się do nich, na co nie stawiało odwagi ówczesnym czynnikom aktywistycznym Galicji. Ten program przedwojenny narażał ją w Galicji na dużą niepopularność w kołach polityków realnych i ściągnął nawet na nią — powiedzmy wyraźnie — bardzo silne niechęci; z drugiej strony jednak sprowadzał on do jej obozu wszystko, co miało serca gorętsze, co wierzyło w przyszłość ojczyzny, przygotowywał jej grunt pod tę popularność niezmierną, jaka ją miała otoczyć w pierwszych miesiącach wojny.

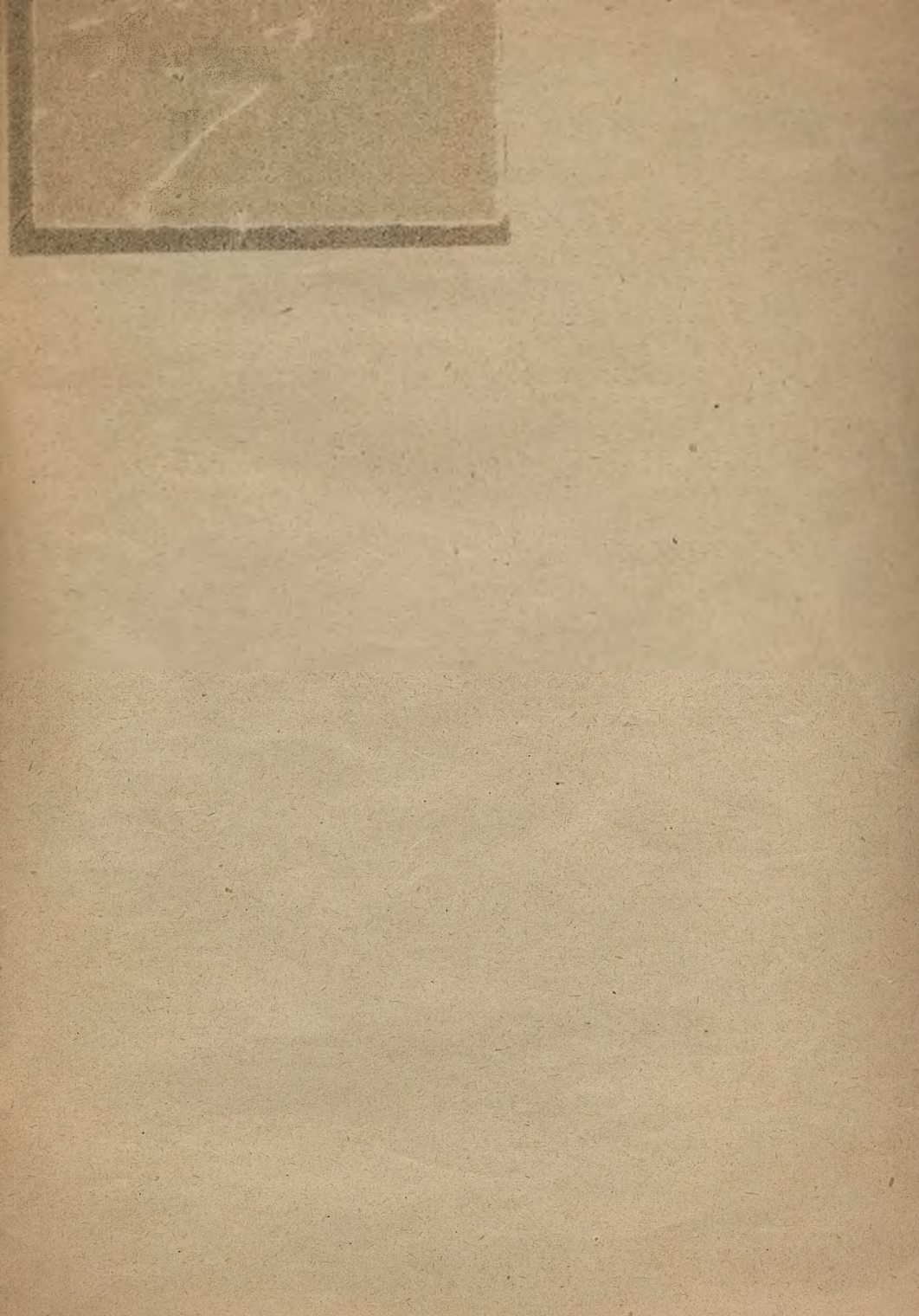
Po wybuchu wojny Polska Partja Socjalistyczna zdobyła się na krok niezwyklej determinacji: bez porozumienia się z któremkolwiek z państw centralnych, bez odwołania się do reprezentacji Galicji rzuciła pierwsze oddziały strzelców do Królestwa. Ten jej krok zdecydował o wszystkim: o powstaniu N. K. N., o stworzeniu Legjonów, o przechyleniu się całej naszej polityki na stronę walki z Rosją. Zapewnił on jej też później, po 16-ym sierpnia, tę niebywałą popularność w Galicji, tę opinię stronnictwa gorąco narodowego, które swoim patryjotyzmem przewyższyło nawet niemiecką socjalną demokrację. Tę popularność, to zaufanie powszechne do niej, zrodzone na tle jej wybitnie aktywistycznego stanowiska przedwojennego i wojennego, wzmaczał jeszcze fakt, że z jej łona wyszedł wódz, ku któremu z tak bezwzględnem oddaniem zwracały się oczy wszystkich.

Stanowisko Polskiej Partji Socjalistycznej ulega zmianie wyraźnej od czasu zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie. Już przedtem przeszła ona przez okres utraty wielu złudzeń. Okazało się przedewszystkiem, że przebieg wojny nie będzie krótki i rozstrzygający. Stwierdzono następnie, że Królestwa nie porwie żadna fala entuzjazmu narodowego, gdyż wpływy narodowej demokracji przeobraziły tutaj nawet fizjogno-

mię duchową członków miejscowych organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej. Stało się przed problemem bardzo ciężkim: długiej, żmudnej pracy aktywistycznej, niepopularnej w społeczeństwie, które pragnęło przede wszystkim uniknąć wysiłków i obciążało w dodatku każdy prąd aktywistyczny oskarżeniem współwiny w stworzeniu niedoli ekonomicznej, związanej z wojną i okupacją. Polska Partja Socjalistyczna stanęła na rozdrożu między dwoma programami działania. Mogła dalej iść obraną przez siebie pierwotnie drogą, wytwarzając powoli nowe pierwiastki aktywizmu w narodzie, współdziałać z innymi stronnictwami w pracy nad tworzeniem rządu i wojska. Na drodze tej nie czekała na nią popularność (bo popularnym w takich warunkach jest tylko ten, który rozłącza przed narodem program, nie wymagający od niego żadnych wysiłków), nie czekał jej szybki udział we władzy, a czekały natomiast z pewnością liczne straty na rzecz esdeków, głoszących hasło bezwzględnej bierności i neutralizmu. Mogła wreszcie przerzucić się na stronę pasywistów, w chęci szybkiego zdobycia popularności w szerszych kołach Królestwa, zbliżenia się do władzy, osłaniając ten zwrot swój tymi lub innymi argumentami. Wybrała po pewnych wahaniach i rozdwojeniach — to ostatnie: wstrzymała zrazu werbunek do Legionów, potem (październik 1916) rzuciła hasło przechodzenia do c. i k. armji, z którego się znowu cofnęła, aż wreszcie rzuciła je ponownie w dobie bieżącej, doprowadzając do katastrofy Legionów, której świadkami jesteśmy. Zerwała z partjami aktywistycznymi i przyczyniła się tak potężnie do sparaliżowania i rozbicia prób tworzenia rządu. Oświadczyła się w praktyce, od czasów rewolucji w Rosji, za neutralizmem w stosunku do mocarstw wojujących. Od jesieni ubiegłego roku nawiązała stosunki z partjami prawicy, popierając ich robotę, osłabiając przy ich pomocy słabe i bez tego ugrupowania akty-

wistyczne. W związku z tem prowadziła ona wśród sympatyzujących z nią kół narodu propagandę ideową tego typu, którą dziś w jej skutkach niepodobna niemal odróżnić od narodowo demokratycznej. Zachodziła i zachodzi tu tylko ta wielka różnica, że podczas gdy narodowa demokracja odwołuje się dziś przeważnie do żywiołów biernych narodowo, to Polska Partja Socjalistyczna operuje wśród więcej wartościowych kół narodu, odciąga ona od aktywizmu i dezorientuje ludzi, którzy zaufali jej jedynie jako rzecznicze aktywizmu, którzy w innych warunkach pracowaliby z całej duszy nad tworzeniem podwalin państwa polskiego, a dziś — z całą cechującą ich szczerością i prawością — rozbijają Legjony i zwalczają centrum, jako głównego wroga niepodległości narodowej.





Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000313430



II 474966